ISSN 2083-8972

Koncepcja substytucji jako wyraz paradoksu śmierci – komentarz do myśli Emmanuela Lévinasa[1]

MARTA SZABAT

Streszczenie

Cel artykułu to ukazanie konsekwencji relacyjnej koncepcji śmierci Emmanuela Lévinasa usytuowanej na tle substytucji, którą można ujmować w dwóch wymiarach – indywidualnym i normatywnym. W pierwszym podmiotowość jest oddana Innemu bezgranicznie, nie oczekując wzajemności. W zakresie normatywnym zaś substytucja to jedyna alternatywna dla podmiotowości określająca jej tożsamość. Podmiotowość znajduje tę ostatnią jedynie w substytucji, w przeciwnym wypadku osuwa się w *il y a*, tracąc formę, możliwości osobowego rozwoju. W substytucji tożsamość podmiotowości kształtowana jest za pośrednictwem dynamicznie rozwijającej się relacji z tym, co inne. Jedną z form inności jest śmierć. Jednakże niemożliwość substytucji w zakresie indywidualnej śmierci stawia podmiotowość w sytuacji paradoksalnej – tożsamość wypracowana w relacji z Innym zostaje zawieszona w momencie osobistej śmierci, która przychodzi z innego porządku ontologicznego. Umieranie i śmierć sytuują tożsamość podmiotu poza jego własną egzystencją.

Wstęp

Celem artykułu jest ukazanie konsekwencji relacyjnej koncepcji śmierci E. Lévinasa usytuowanej na tle substytucji. Ta ostatnia dotyczy postawy, zgodnie z którą podmiotowość poświęca się dla Innego w sposób bezwzględny i absolutny. W substytucji podmiotowość buduje tożsamość dzięki temu, co inne. W obliczu śmierci natomiast indywiduum jest samodzielne, osobne, stąd śmierć zachowuje dualizm podmiotu i Innego, wyrażając swoisty paradoks egzystencjalny – Inny ustanawia podmiotowość, nie jest jednak w stanie zamiast niej umrzeć. Z jednej strony śmierć odbiera podmiotowości jej tożsamość, przekształcając twarz w ma-

[1] Artykuł powstał w ramach projektu K/ZDS/005729 pt. *Odpowiedzialność umierania i śmierci*.

skę, sygnalizując brak Innego. Z drugiej strony śmierć indywiduum to wyraz pełni spełnienia podmiotowej tożsamości ukształtowanej w substytucji, w relacji z Innym.

Koncepcję substytucji można usytuować w dwóch wymiarach – indywidualnym i normatywnym. W pierwszym podmiotowość jest oddana Innemu bezgranicznie, nie oczekując wzajemności[2]. Nie jest to jednak postawa świadomej dobrowolności wywodząca się z tradycji liberalnej. Przeciwnie, zawarty w niej nakaz „Nie zabijaj" (*Tu ne tueras point*) można porównać, z jednej strony, do Ricoeurowskiego nakazu „Kochaj mnie"[3], w bezpośredni sposób nawiązującego do chrześcijańskiej zasady miłości „cierpliwej, łaskawej, nieszukającej poklasku". Z drugiej strony tego rodzaju postawa opiera się na koncepcji anarchicznego dobra determinującego podmiotowe działania. W *Inaczej niż być* czytamy:

> Pojęcie anarchii zdaje być może sprawę z pojęcia wartości, której wymiar tak trudno odróżnić od bycia bytu. Wartość bez wątpienia „ciąży" na podmiocie, jednak w sposób odmienny niż przyczyna ciąży na skutku, byt na myśli, której się uobecnia, albo cel na dążeniu lub na woli, którą skłania. Co znaczy to *inaczej*? Sądzimy, że w obliczu wartości powstaje podatność niezdolna do tematyzacji – to znaczy niezdolna do zapanowania nad tym, co przyjmuje – stająca się jednak, wbrew sobie, odpowiedzialna za to, nad czym nie panuje. Wartość w swoim źródłowym promieniowaniu czyni „czystym" lub „nieczystym", jeszcze zanim nastąpi jakikolwiek ruch intencjonalny, przed zajęciem świadomego stosunku do wartości. Śmierć Innego czyni mnie nieczystym przez swoją bliskość i wyjaśnia *Noli me tangere*. Nie jest to fenomen właściwy umysłowości mistycznej, ale niezatarty moment, do którego prowadzi pojęcie wartości[4].

W zakresie normatywnym substytucja to jedyna alternatywna dla podmiotowości określająca jej tożsamość. Podmiotowość znajduje tę ostatnią jedynie w substytucji, w przeciwnym wypadku osuwa się w *il y a*, tracąc formę, możliwości osobowego rozwoju[5]. W substytucji tożsamość podmiotowości kształtowana jest za pośrednictwem dynamicznie rozwijającej się relacji z tym, co inne. Jedną z form inności jest śmierć[6], dająca podmiotowości możliwość zmiany jako innego Ja[7]. Paradoksalnie jednak to podmiotowość nieustannie się rozwija, doskonaląc własną odpowiedzialność za Innego, również za pośrednictwem śmierci.

---

2 Zob. E. Lévinas, *Inaczej niż być lub ponad istotą*, przeł. P. Mrówczyński, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000.

3 Zob. P. Ricoeur, *Miłość i sprawiedliwość*, przeł. M. Drwięga, Universitas, Kraków 2010, s. 24.

4 E. Lévinas, *Inaczej niż być lub ponad istotą*, dz. cyt., s. 210.

5 *Il y a* to zaimek 3 os. w bezosobowej formie czasownika. W myśli Lévinasa oznacza mrok, ciemność, brak formy, degradację.

6 Zob. m.in. M. Szabat, *Moja i Twoja śmierć. Na podstawie „Bycia i czasu" Martina Heideggera i pism Emmanuela Lévinasa*, [w:] *Ars moriendi, ars vivendi, ars educandi*, red. Z. Rudnicki, Wydawnictwo UAM, Poznań 2012, s. 25–36.

7 I. Thomson, *Levinas and Heidegger on Death*, „The Harvard Review of Philosophy", Fall 2009, t. 16, s. 33–34.

Indywidualny i normatywny poziom śmierci

W myśli Lévinasa śmierć, podobnie jak substytucja, ujawnia się na dwóch poziomach – indywidualnym oraz normatywnym. W pierwszym znaczeniu indywiduum pozostaje ze śmiercią w relacji osobistej. Niemniej, podobnie jak inne relacje z Innym, transcenduje ona poza samą siebie, poza podmiotowość i inność w stronę anarchicznego dobra. Śmierć nie jest jednak wyłącznie takim samym aspektem podmiotowości jak odpowiedzialność za Innego, chociaż myśliciel łączy śmierć z odpowiedzialnością w sytuacjach gdy umierającym jest Inny, potrzebujący pomocy, wsparcia czy wspomnienia, zachowania w pamięci. Można zaryzykować stwierdzenie stanowiące swoistą konsekwencję koncepcji substytucji, zgodnie z którym umieranie oraz następująca po nim śmierć to ostateczny wyraz substytucji jako relacji podmiotowości z Innym. Mimo tego że rozgrywa się ona na płaszczyźnie osobistej, to jednak zawarty zostaje w niej czynnik normatywny, czego wyrazem staje się substytucja jako odpowiedzialność. W tego rodzaju relacji nie można już niczego zmienić, zostaje ona domknięta w ramach anarchicznego dobra, o ile podmiotowość do końca utrzymuje się w postawie odpowiedzialności względem Innego. Akt śmierci stanowiłby zatem swego rodzaju zwieńczenie działania anarchicznego dobra w indywidualnym, podmiotowym wyrazie. Umieranie i śmierć to przejawy cielesności podmiotowości oraz inności, wskazujące na wyjątkowość, niepowtarzalność. Jednakże zasada substytucji wskazuje na transcendentny wymiar cielesności nie wyczerpującej się w samej sobie, wskazujący na egzystencjalne przejawianie się anarchicznego dobra. Lévinas stwierdza:

> Wyrażenie „w swojej skórze" nie jest metaforą opisującą w *sobie*: chodzi tu o wycofanie się w czas martwy lub w *między-czas*, który oddziela natchnienie od ostatniego tchnienia, skurcz od rozkurczu serca uderzającego głucho o ściankę swojej skóry. Ciało nie jest tylko obrazem lub figurą, ale *bytem w sobie* [*l'en soi-même*] kurczenia się i rozpadu *ipseitas* […]. Kurczenia się, które nie jest niemożliwością zapomnienia o sobie i oderwania się od siebie w trosce o samego siebie. Jest cofaniem się do siebie wobec nieodpartego wymogu stawianego mi przez innego, wobec obowiązku, który przewyższa moje bycie, staje się długiem i skrajną biernością, wykraczając poza względny jeszcze spokój inercji i materialności rzeczy w spoczynku. Obowiązku, który jest niepokojem i cierpliwością, doznawaniem wykraczającym poza alternatywę działania i przyjmowania; należnością, która choć żąda więcej niż posiadam, umożliwia jednak *dawanie*[8].

W powyższym fragmencie zawarta została myśl kluczowa dla całości dorobku myśliciela związana z granicą, jaką wydaje się być nie tyle samo ciało, ile śmierć jako pochodząca z innego porządku ontologicznego i metafizycznego. W pracy *Czas i to, co inne* filozof zaznacza, że w zakresie śmierci *nie mamy żadnego „a priori"* […]. *Śmierć to niemożliwość posiadania jakiegoś projektu*[9]. Stąd o ile ciało zapośredniczа podmiotowość w anarchiczności dobra, stanowiąc swoisty rodzaj bierności podatnej na odpowiedzialność i poświęcenie za oraz dla Innego, o tyle indywidualna

[8] E. Lévinas, *Inaczej niż być lub ponad istotą*, dz. cyt., s. 183.

[9] E. Lévinas, *Czas i to, co inne*, przeł. J. Migasiński, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999, s. 77.

śmierć to swoiste zaprzeczenie substytucji. Nikt przecież nie umrze w imieniu Innego w znaczeniu egzystencjalnej niezastępowalności istnień we wzajemnych relacjach. Nawet jeżeli podmiotowość poświęca się dla Innego w znaczeniu oddania dlań własnego życia, to w obliczu absolutnie innej inności, jaką stanowi każdorazowo Inny, poświęcenie to będzie jedynie wyrazem indywidualnej podmiotowości realizującej zasadę substytucji będącej normatywną na poziomie odpowiedzialności jako wymogu stanowienia podmiotowości. Można zatem wywnioskować, że śmierć pojawia się wyłącznie na poziomie indywidualnym. Natomiast na poziomie normatywnym, w substytucji, śmierć nie ma racji bytu. Paradoks substytucji polega na tym, że, odnosząc się do twarzy, w jej wymiarze konkretnym i symbolicznym, wyłącznie w tym ostatnim możliwa jest jej ciągłość. W wymiarze konkretnym przerywana jest ona bowiem przez śmierć działającego podmiotu. Co więcej, na poziomie absolutnie Innego śmierć również nie ma racji bytu, ze względu na swoistą pełnię, jaką jest to, co inne, zawsze obecne, nieprzemijające. W tej koncepcji na podmiotowość nałożonych zostaje zatem szereg obowiązków względem Innego, anarchicznego dobra oraz podmiotowości w rozumieniu normatywnym – w znaczeniu realizującej zasadę substytucji jako tożsamości. Śmierć zjawia się na poziomie ciała i indywiduum, przerywając realizację wspomnianych wyżej obowiązków.

Śmierć, dawanie, doświadczenie

Innym aspektem cielesności w perspektywie śmierci jest możliwość *dawania* (*rendant le donner possible*[10]) przez podmiotowość Innemu tego, czego ten ostatni potrzebuje. Znamienne wydaje się połączenie, czy też raczej zdeterminowanie *dawania* przez anarchiczne dobro w podmiotowej bierności, określone przez Jacquesa Derridę *pewną koniecznością*[11]. *Dawanie* nie pochodzi z wolności jako takiej ani z osobistej wolności czy wolnego wyboru podmiotowości, lecz stanowi wyraz anarchicznego dobra. Autor *Inaczej niż być* wyjaśnia status tego ostatniego następująco:

> Anarchia nie jest jednak nieporządkiem przeciwstawionym porządkowi, tak jak rozbicie tematu nie jest powrotem do rozproszonego „pola świadomości" poprzedzającego intencjonalną uwagę. Nieporządek jest jedynie innego rodzaju porządkiem, a to, co rozproszone, może zostać stematyzowane […]. Anarchia wprowadza w bycie zamęt, wykraczając poza te alternatywy. Wstrzymuje grę ontologiczną, która, właśnie jako gra, jest świadomością i w której bycie gubi i odnajduje siebie, aby w ten sposób się oświetlić. Władza Innego nad Toż-Samym – który jest Ja, lecz Ja anachronicznie *spóźnionym* w stosunku do swojej teraźniejszości i nie będącym w stanie nadrobić tego spóźnienia, to znaczy Ja niezdolnym do ujęcia myślą tego, co go „dotyka" […] – polega na odebraniu Toż-Samemu głosu, na pozostawieniu go bez słowa: anarchia jest prześladowaniem. […] Ta inwersja świadomości jest bez wątpienia biernością. Ale bierno-

[10] Zob. E. Lévinas, *Autrement qu'être ou au-delà de l'essence*, Kluwer Academic, Martinus Nijhoff, 1974, s. 173.

[11] Zob. J. Derrida, *Przemoc i metafizyka. Esej o myśli Emmanuela Levinasa*, przeł. K. Matuszewski, P. Pieniążek, [w:] *Pismo filozofii*, red. B. Banasiak, inter esse, Kraków 1993, s. 193.

> ścią, która przekracza wszelką bierność i którą trzeba definiować w kategoriach innych niż kategorie intencjonalności, gdzie doznawanie [*le subir*] jest też zawsze opanowywaniem [*an assumer*], to znaczy doświadczeniem zawsze poprzedzanym przez świadomość i dobrowolnie przyjmowanym, stanowiącym już początek [...][12].

W kontekście *Ja anachronicznie spóźnionego*, o czym była mowa powyżej, śmierć jako swoista konieczność nie wydaje się spóźniona. Co więcej, dla niektórych przychodzi ona zawsze za wcześnie, uniemożliwiając dokończenie spraw rozpoczętych. Niemniej istnieje pewna analogia pomiędzy biernością Ja (podmiotowości) a śmiercią przemieniającą twarz w maskę. Twarz bowiem za każdym razem transcenduje poza Ja, przypomina o konieczności maski, lecz skutecznie ją przekracza w pewnym koniecznym normatywnym wymiarze anarchicznego dobra determinującego pierwotność absolutnie Innego. Collin Davis zauważa, że *Inny wytwarza znaki, którym śmierć nagle przynosi koniec*[13]. Jednakże to nie Inny z konieczności umiera. Przeciwnie, to podmiotowość zostaje skazana na śmierć, jeszcze zanim umrze fizycznie – aby utrzymać tożsamość, musi ona zanikać na rzecz tego, co inne. W przeciwnym razie straci zupełnie swój status, osuwając się w *il y a* (nicość, ciemność, brak formy). Za Davisem można stwierdzić, że Inny jest zawsze z podmiotowością jako potencjalność lub aktualność śmierci. Śmierć bowiem to relacja z Innym[14]. Jednakże, na co zwrócona została uwaga powyżej, śmierć to rodzaj absolutnie Innego, który nadchodzi z innego porządku ontologicznego. To forma inności, dająca podmiotowości możliwość zmiany jako innego Ja[15]. Stąd podmiotowość pozostająca w tej relacji dostrzega oznaki i sygnały śmierci – choćby martwą twarz (rodzaj swoistej maski podtrzymującej stygnące rysy) oraz brak fizyczny osoby. W pamięci także wspomnienia ustalają przebieg faktów i od momentu śmierci będą wykonywać immanentną pracę w pamięci żyjących.

Lévinas opiera relację ze śmiercią na doświadczeniu tego, co inne – twarz zmarłego przybiera postać maski, pozostając jednak tym, co różne od podmiotowości[16]. Maska już nie przekazuje treści nakazu „Nie zabijaj" z powodu zmiany statusu twarzy. Można stwierdzić, że przekaz tej ostatniej został zniwelowany przez śmierć. Z tego względu niemożliwy jest kontakt z maską, która jednakże i paradoksalnie pozostaje w porządku tego, co absolutnie inne. W wymiarze śmierci substytucja nie ma jednak racji bytu, stąd również perspektywa anarchicznego dobra ulegałaby zawieszeniu. W pewnym sensie można jednakże uznać milczenie maski za rodzaj języka mówiącego w problematycznej teraźniejszości zmarłego ciała o przeszłości z przyszłości, ku której twarz-maska zmierza. Przekształcenie statusu podmiotowości w wyniku śmierci ujawnia indywidualny wymiar substytucji w milczeniu

---

12 E. Lévinas, *Inaczej niż być lub ponad istotą*, dz. cyt., s. 169–170.

13 C. Davis, *Can the Dead Speak to Us? De Man, Levinas and Agamben*, „Culture, Theory and Critique" 2004, nr 45 (1), s. 77: *The other is a producer of signs to which death puts an abrupt end*.

14 Tamże, s. 81.

15 I. Thomson, dz. cyt., s. 33–34.

16 Zob. E. Lévinas, *Bóg, śmierć i czas*, przeł. J. Margański, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 18–19.

niemożliwości zastępowania. W ten sposób podmiotowość nie wyczerpuje własnej tożsamości w substytucji, ale zachowuje ją jako pełnię osobistej realizacji w nakazie „Nie zabijaj". Podmiotowość w zakresie tożsamości należy do Innego, z zastrzeżeniem pojedynczości własnego umierania i śmierci. Warto podkreślić, że sposób i charakter sposobu przynależenia podmiotowości do inności determinuje nie tylko jakość obustronnej egzystencjalnej relacji, lecz także obecność twarzy niebędącej maską w pamięci żyjących. W ten sposób maska jako wymiar inny od Innego milczy, ze względu na dynamikę podmiotowej egzystencji sygnalizując jej niepowtarzalność i niemożność jej zastąpienia przez Innego.

Substytucję można także zinterpretować jako zawartą w milczeniu w formie czasu przeszłego dokonanego, ostatecznie domkniętego. Maska to sygnał wykonanej pracy odpowiedzialności. Treść zaś sygnału weryfikowana jest w pamięci Innego. Tak jak twarz rozpoczyna i umożliwia dyskurs, tak maska domyka ten ostatni, dając sposobność podsumowania indywidualnego istnienia w innym wymiarze ontologicznym, transcendując w kierunku milczenia i pamięci. W ten także sposób śmierć może otwierać znaczenia dotychczas niezauważone, zmieniając perspektywę. Lévinas stwierdza, że moment śmierci niesie ze sobą możliwość *czystego zapytywania, na które nie ma odpowiedzi*, uznając jednocześnie *zapytywanie* za rodzaj *modalności relacji z pozabyciem*[17]. Poziom tego, co czyste, można odnieść do twarzy-maski, w której cielesność przekroczyła wymiar egzystencji, kierując się w stronę nie-bycia w znaczeniu dosłownego nie-istnienia. Jednak ów status staje się faktem wyłącznie za pośrednictwem przynależności do twarzy wyrażającej nakaz odpowiedzialności w substytucji. Status maski zostaje zapośredniczony w unikalnej podmiotowości potwierdzającej w ten sposób rację własnego istnienia. Inny więc nie tylko umożliwia etyczny rozwój podmiotowości w jej indywidualności, lecz także sankcjonuje wymiar tego, co niecielesne, transcendencji przekraczającej możliwości nadawania znaczeń. Milczenie zaś to swoiście wspólny obszar sensu dobra, w którym relacja podmiotowości z Innym zostaje domknięta ostatecznie i w pełni, czyli w taki sposób, w jakim nic już nie można zmienić. W przypisie do cytowanego wyżej fragmentu czytamy:

> Ciało nie jest ani przeszkodą zawadzającą duszy, ani zniewalającym ją grobem, lecz tym, co sprawia, że Sobość jest wyczuleniem samym. Skrajna bierność „ucieleśnienia" – być podatnym na choroby, na cierpienie, na śmierć, to być zdolnym do współczucia i, jako Sobość, do daru, który kosztuje. Poniżej zera wyznaczanego przez inercję i nicość, w braku bycia w sobie, a nie w bycie, bez miejsca, gdzie oprzeć by można głowę, w bez-miejscu i tym samym bez kondycji, sobość okaże się siłą, która dźwiga świat – dźwiganiem, cierpieniem, brakiem spoczynku i ojczyzny, który wiąże się z prześladowaniem – substytucją innego[18].

[17] Tamże, s. 28.

[18] E. Lévinas, *Inaczej niż być lub ponad istotą*, dz. cyt., s. 183.

Pełnia historycznej odpowiedzialności dzięki śmierci

Otwartość śmierci to zatem nie tylko milczenie w wymiarze maski, gdzie pytania pozostają bez odpowiedzi. To także możliwość ucieleśniania wrażliwości i bliskości jako wykładni odpowiedzialności w relacji podmiotowości z Innym. Indywidualny zaś charakter podmiotowości wyrasta z historyczności, na którą możliwość śmierci również otwiera. W tym kontekście sposoby milczenia mogą być zróżnicowane. Inny charakter ma milczenie o dobroci chrześcijańskiego Boga czy o jego obecności w świecie, a inny wymiar zyskuje zbrodnia Holokaustu. Historyczność milczenia w otwartości śmierci daje człowiekowi kulturę i cywilizację, za których pośrednictwem dokonuje się także przekaz treści etycznie niewybaczalnych. Filozof stwierdza:

> Jako odpowiedzialność poprzedzająca swobodne zaangażowanie, soboość niezależna od wszelkich tropów istoty jest odpowiedzialnością za wolność innych. Niewybaczalna wina wobec bliźniego niczym koszula Dejaniry zrobiona z mojej skóry[19].

W omawianej koncepcji wina podmiotowości w stosunku do Innego znajduje swój wyraz nie tylko w substytucji rozumianej jako rodzaj długu, zobowiązania podmiotowości względem Innego, lecz ujawnia także swoisty kryzys tożsamości, chorobę, z której Ja nie może się wyleczyć, ponieważ wyzdrowienie skutkowałoby rozpadem, osunięciem się w *il y a*. Podmiotowość choruje na Innego nie tyle z własnego wyboru, co zostając już uprzednio wybrana w porządku anarchicznego dobra. Choroba więc to rodzaj dobra wyznaczającego cele indywidualnej tożsamości. Wpisując się w ten porządek, zagadnienie śmierci domyka ostatecznie i nieodwołalnie relację podmiotowości z Innym. Niemniej nie można powiedzieć, że celem podmiotowości jest śmierć. Przeciwnie, cel stanowi relacja z Innym mogąca zostać scharakteryzowana jako choroba w substytucji. Myśliciel stwierdza:

> Psychika jest formą zdumiewającego rozszczepienia – rozluźnienia lub rozprężenia tożsamości: jest toż-samym nie mogącym zejść się z samym sobą, toż-samym rozdartym i wyrwanym z odpoczynku, między snem a bezsennością, utratą tchu, dreszczem. […] Jego tożsamość zostaje jednocześnie potwierdzona i zakwestionowana przez odpowiedzialność i służbę dla innego. Za sprawą odpowiedzialności psychiczność duszy staje się innym we mnie; chorobą tożsamości, która jest zarazem zakwestionowana, oskarżona i pozostaje *sobą*, stając się tożsamością za innego, tożsamością przez innego […][20].

W kontekście śmierci choroba byłaby permanentnym stanem warunkującym śmierć podmiotowości w substytucji. Warto zwrócić uwagę na fakt, że, w kontekście osuwania się w *il y a*, myśliciel sygnalizuje raczej bezosobowy szmer zapowiadający bez-sens, rozpad i brak formy, unicestwienie, ciemność, nie zaś umieranie czy śmierć. *Il y a* sygnalizuje przemoc, w przeciwieństwie do choroby i śmierci,

[19] Tamże, s. 184.
[20] Tamże, s. 116–117.

w których ujawnia się relacja tożsamości z innością. Choroba i śmierć są zatem rozumiane pozytywnie jako skorelowane z dobrem. Nawet maska, w którą przeobraża się twarz, nie wydaje się nacechowana negatywnie. To wyraz pewnego stanu, w którym przeminęła oraz wypełniła się odpowiedzialność.

Jak już zostało zaznaczone wyżej, śmierć wpisuje się w potencjalność i w aktualność relacji substytucji. Stąd potencjalność śmierci jest stale w niej obecna. Co więcej, koncepcja substytucji straciłaby swoją dramatyczną wymowę poświęcania się za Innego, gdyby nie możliwość śmierci w tego rodzaju postawie. Dzięki potencjałowi śmierci podmiotowość uzyskuje szansę na swoiście skończoną pełnię jako tożsamość przez i dzięki temu, co inne. To możliwość indywidualnej śmierci uwidacznia ogrom poświęcenia w chorobie na Innego, który staje na pierwszym egzystencjalnie miejscu, negując osobistą wolność rozumianą jako możliwość usprawiedliwienia ze wszelkiego rodzaju wyborów życiowych. Jedyne ontologicznie życie nie może być jedynie moim, ponieważ wówczas wypełniłaby je bezforemna ciemność *il y a*, przemoc i terror wytwarzany przez Ja. Stąd, z jednej strony Inny ratuje mnie przed tym, a z drugiej – wymaga ode mnie odpowiedzi sygnalizowanej w jego/jej twarzy, zanim stanie się ona maską.

Można również uznać, że dzięki śmierci relacja budowana w substytucji osiąga status wyjątkowej, historycznej, niepowtarzalnej. Dzięki niej jest ona cielesna, budząca wiele uczuć i emocji umożliwiających osobisty rozwój. Co ciekawe, relacja w substytucji nie jest możliwa do zamknięcia czy zakończenia w egzystencjalnym porządku ze względu na szczególną wagę otwartości, do której podmiotowość dąży. Dopiero śmierć przychodzi z ostatecznym rozwiązaniem, jednocześnie jednak zmieniając status zarówno podmiotowości oraz Innego, jak i samej relacji. Tym sposobem niemożliwe staje się uprzedmiotowienie, czyli skategoryzowanie, opisanie, zdefiniowanie wszystkich trzech wymienionych obszarów egzystencjalnego funkcjonowania. Ontologiczny poziom absolutnej inności, jaką jest śmierć jako taka, zapobiega tego rodzaju chęci zapanowania nad wydarzeniami. Ujawnia się ona za pośrednictwem Innego bądź podmiotowości, pozostając w ukryciu[21]. Niejawny zaś jej status stanowi tło wydarzeń. Paradoksalnie zatem śmierć niesie wyzwolenie w substytucji wypełniającej się w anarchicznie dobrym dawaniu. W ten sposób dawać oraz odpowiadać Innemu może wyłącznie chora podmiotowość, ponieważ życie to śmiertelna choroba, na którą zdrowym niewskazane jest zapadać ze względu na niebezpieczeństwo opanowania egzystencji brakiem formy – *il y a*.

Podsumowanie

W kontekście tego, co zostało napisane wyżej, w koncepcji relacji podmiotowości z Innym paradoks śmierci ujawnia się w całej pełni. Z jednej strony śmierć ujawnia się jako inność, w absolutnie innym porządku ontologicznym. Stanowi

[21] A. Budriūnaité, *The existential experience of one's own death of the 'dispute' of M. Heidegger and E. Levinas in the eyes of everyman*, „Filozofia" 2007, t. 62, nr 8, s. 712.

podstawę doświadczenia inności, z którego podmiotowość uczy się substytucji, tym samym konstytuując własną tożsamość. Z drugiej strony śmierć jako osobiste doświadczenie egzystencjalne jest niezastępowalne przez substytucję – nikt nie zastąpi ani podmiotowości, ani Innego w indywidualnym umieraniu. Jednakże nie można stwierdzić, że samodzielność umierania i śmierci wyklucza substytucję w znaczeniu jej specyficznej normatywności regulującej relację pomiędzy podmiotowością a Innym. Przeciwnie, osobiste doświadczenie własnej śmierci w substytucji domyka relację podmiotowości z Innym, czyniąc ją pełną, unikalną, niezastępowalną. Za jej też pośrednictwem wyrażony zostaje *język etyczny* ujawniający paradoks wszelkiego opisu, z samej swojej natury dążącego do normatywnego ujęcia, choćby tylko w zakresie granic go obejmujących. Śmierć przynosi pełnię domkniętej etyczności anarchicznego dobra zamkniętą w indywidualnym losie i historii. Komentując paradoks zawarty w zależności *l'illéité* (pol. *oność*) od twarzy potrzebującej pomocy, Lévinas stwierdza:

> Zagadka, w której daje się słyszeć transcendencja, różni się od arbitralności złudzenia. Zewnętrzność *oności*, odpornej na odsłanianie i ukazywanie, jest powinnością w twarzy Drugiego Człowieka, gdzie jednak daje o sobie znać nie *Sollen* – zawsze asymptotyczne – ale chwała[22].

Z zagadki, w której można usłyszeć transcendencję, oraz z poziomu swego rodzaju normatywności niczym nieograniczonej sprawę zdaje język etyczny stanowiący alternatywę dla neutralnego opisu zarówno naukowego, jak i etycznego. W tego rodzaju języku proponowanym przez autora *Inaczej niż być* zawarty zostaje paradoks cielesnego indywiduum sytuującego się zarówno w obszarze symboliki, jak i empirii. Analogicznie można stwierdzić, że język etyczny to również medium dla śmierci, dzięki której uwidacznia się paradoks zawarty w koncepcji substytucji – w momencie śmierci tożsamość podmiotowości przekracza tę ostatnią, konsolidując się w znaczenie swoistej pełni odpowiedzialności za Innego wypełnionej i zamkniętej raz na zawsze. W tym kontekście maska zastępująca twarz nie tylko oznacza przerwanie relacji odpowiedzialności. Stanowi ona wyraz utrwalenia tego, co nieskończone, za pośrednictwem indywiduum. Dzięki śmierci na jaw ostatecznie wychodzi *chwała*, o jakiej pisze filozof.

---

[22] E. Lévinas, *Inaczej niż być lub ponad istotą*, dz. cyt., s. 159.